

„Miłosierni jak Ojciec”

Jubileusz Droga Miłosierdzia w Basilique du Sacré-Coeur de Montmartre

Etap pierwszy: Na drodze do Jerycha: przyjrzyjmy się na naszym zranieniom.

Staję przed Bogiem taki, jaki jestem i bez lęku powierzam moje życie miłosiernemu Ojcu.

Kaplica Maryi, schronienie grzeszników

„Pewien człowiek schodził z Jerozolimy do

Jerycha i wpadł w ręce zbójców. Ci nie tylko ze go obdarli, lecz jeszcze rany mu zadali i zostawiwszy na pół umarłego, odeszli.

Przypadkiem przechodził ta droga pewien kapłan; zobaczył go i minął.

Tak samo lewita, gdy przyszedł na to miejsce i zobaczył go, minął.”

(Łk 10,30-32)

Podczas tego pierwszego etapu naszej drogi zachowajmy ciszę i zajrzyjmy w głąb serca. Zadajmy sobie pytanie: Co w moim życiu przypomina nieuporządkowanie panujące w Jerychu? Na jaką „złą ścieżkę”, dałem się zwieść? Jak wielkie pragnienie nawrócenia pozostawił Pan w moim sercu?

„Moje zaproszenie do nawrócenia kieruję z jeszcze większą intensywnością do tych osób, które znajdują się daleko od łaski Boga ze względu na sposób, w jaki żyją.”

(Papież Franciszek, *Misericordiae Vultus*, 19)

Akt skruchy.

Upokarzam się przed Tobą, o Panie i Boże mój, na widok tylu nieprawości moich; a zważając z jednej strony dobroć Twoją, a z drugiej złość moją, wstydzę się bardzo niewdzięczności mojej, i całym sercem żałuję i boleję, że Cię Boga mojego, tak dobrego i miłosiernego, tylu grzechami zasmucił(a). Brzydząc się nimi wszystkimi, nienawidzę ich nad wszystko, i postanawiam sobie, a Tobie przyrzekam, przy pomocy łaski Twojej, nigdy już nie grzeszyć. Tak mi Boże dopomóż.

Rachunek sumienia proponowany przez Papieża Franciszka.

„Pan Jezus wskazuje nam etapy pielgrzymki umożliwiającej osiągnięcie tego celu: **«Nie sądzcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane; miarę dobrą, ubitą, utrzesioną i wypływającą ponad brzegi wsypią w zanadra wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie»** (Łk 6, 37-38). Mówi przede wszystkim, by nie sądzić i nie potępiać. Jeśli człowiek nie chce zostać osądzony przez Boga, nie powinien stawać się sędzią swego brata. Ludzie bowiem w swoim osądzie zatrzymują się zwykle na powierzchni, podczas gdy Bóg zagląda do wnętrza. Jaką krzywdę wyrządzają słowa, kiedy rodzą je uczucia zazdrości i zawiści! Mówienie źle o nieobecnym bracie jest równoznaczne z przedstawianiem go w złym świetle, szkodeniem jego reputacji i wystawianiem go na pastwę plotek. Nie sądzić i nie potępiać znaczy również, w sensie pozytywnym, umieć dostrzec dobro, które jest w każdej osobie, i nie pozwolić, by ucierpiała ona z powodu naszego stronniczego osądu i roszczeń do wszechwiedzy. Ale to jeszcze nie wystarcza do wyrażenia miłosierdzia. Jezus wzywa również do przebaczenia i do dawania. Mamy być narzędziami miłosierdzia, ponieważ pierwsi otrzymaliśmy je od Boga. Mamy być szczodrzy dla wszystkich, wiedząc, że również Bóg wielkodusznie obdarza nas swoją życzliwością.”

(Misericordiae Vultus, 14)

„**Przebaczenie zniewag** staje się najbardziej ewidentnym wyrazem miłości miłosiernej, a dla nas chrześcijan jest nakazem, od którego nie możemy się uchylać. Jakże trudne wydaje się nieraz przebaczenie! A przecież przebaczenie jest narzędziem złożonym w nasze słabe ręce, abyśmy mogli osiągnąć spokój serca. Uwolnienie się od żalu, złości, przemocy i zemsty — to warunki konieczne do tego, by żyć szczęśliwie. Przyjmijmy zatem zachętę Apostoła: **«Niech słońce nie zachodzi nad waszym gniewem»** (Ef 4, 26). Słuchajmy przede wszystkim słów Chrystusa, który przedstawił miłosierdzie jako ideał życia i jako kryterium wiarygodności dla naszej wiary: **«Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią»** (Mt 5, 7). To błogosławieństwo powinno stać się dla nas inspiracją w tym Roku Świętym.”

(Misericordiae Vultus, 9)

„Nie możemy uciec od słów Pana, i na ich podstawie będziemy osądzeni: czy daliśmy jeść głodnemu, czy daliśmy pić spragnionemu, czy przyjęliśmy przybysza i odziliśmy nagiego, czy mieliśmy czas dla chorego i więźnia (por. Mt 25, 31-45). Podobnie zostaniemy zapytani, czy pomogliśmy przezwyciężyć wątpliwości, które rodzą strach i stają się źródłem samotności; czy potrafiliśmy pokonać niewiedzę, w której żyją miliony osób, a przede wszystkim dzieci pozbawione koniecznej pomocy, aby wyzwolić się z ubóstwa; czy okazaliśmy bliskość samotnemu i uciśnionemu; czy przebaczyliśmy temu, kto nas obraża, i odrzuciliśmy wszelką formę urazy i nienawiści, która prowadzi do przemocy; czy byliśmy cierpliwi na wzór Boga, który jest tak bardzo cierpliwy wobec nas; i wreszcie, czy powierzaliśmy Panu w modlitwie naszych braci i siostry. W każdym z tych «najmniejszych» jest obecny sam Chrystus. Jego ciało staje się znów widoczne w umęczonych, poranionych, ubiczowanych, niedożywionych, uciekinierach..., abyśmy mogli Go rozpoznać, dotknąć i troskliwie Mu pomóc. Nie zapominajmy o słowach św. Jana od Krzyża: **«Pod wieczór życia będziemy sądzeni z miłości».**”

(Misericordiae Vultus, 15)